

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Orlik-Seligowska

Protokolant: stażysta Katarzyna Rydzik-Cypryańska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 r. we Włocławku

na rozprawie sprawy

z powództwa I. D.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) we W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. w Ł.

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki I. D. kosztami procesu należnymi stronie pozwanej i interwenientowi ubocznemu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 marca 2016 r. powódka I. D. wniosła o zasądzenie od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) we W. kwoty 5000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 924 zł tytułem dalszego odszkodowania z ustawowymi odsetkami liczonymi odpowiednio od kwoty 308 zł od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i od kwoty 616 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu zgłoszonego żądania powódka wskazała, że w dniu 14 czerwca 2013 r. idąc drogą wewnętrzną u zbiegu ulic (...) we W. potknęła się o wyrwę w jezdni. Świadkiem zdarzenia były towarzyszące powódce L. K. i Z. O.. W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała złamania V kości śródstopia lewego. Po wypadku powódka zgłosiła się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, gdzie po wykonaniu badania rtg została zaopatrzona w opatrunek gipsowy. Następnie kontynuowała leczenie powypadkowe. Miała założony opatrunek gipsowy na okres 4 tygodni, ograniczenia w ruchomości wpłynęły na dotychczasowe życie powódki, która mogła poruszać się jedynie przy pomocy kul łokciowych. Uraz, którego doznała uniemożliwił jej wykonywanie podstawowych czynności życia codziennego począwszy od higieny osobistej poprzez utrzymanie domu. Miała zakaz obciążania unieruchomionej kończyny, wdrożono jej również leczenia przeciwwzkrzepowe. Po zdjęciu gipsu poruszała się przy pomocy jednej kuli łokciowej stopniowo odciążając nogę. Mimo wdrożonego leczenia powódka do dziś odczuwa dolegliwości bólowe przy przeciążeniu stopy. Droga w miejscu zdarzenia była w fatalnym stanie technicznym, jej nawierzchnia była bardzo dziurawa, w ocenie strony powodowej droga, zwłaszcza w sferze zamieszkania winna być równa i utrzymana tak, aby nie zmuszała jej uczestników do szczególnej uwagi, czy ostrożności. Pieszy poruszający się na tego typu drodze nie może być zmuszony do wypatrywania ewentualnych zagrożeń, których w danych miejscu być nie powinno. Powódka na etapie przedprocesowym zgłosiła swoją szkodę do pozwanego, który potwierdził, że teren na którym

potknęła się powódka znajduje się w jego zarządzie. Następnie przekazał sprawę swojemu ubezpieczycielowi - (...) SA. Jest to droga wewnętrzna, jak również strefa zamieszkania. Oznacza to, że piesi na tym terenie są pod szczególną ochroną, mogą poruszać się całą szerokością drogi, więc nie muszą korzystać z pobocza, czy chodników. Ubezpieczyciel pozwanego przyjął odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie i wypłacił na rzecz powódki kwotę 2400 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 296,84 zł tytułem odszkodowania, w tym kwotę 252 zł tytułem kosztów opieki i pomocy w czynnościach życia codziennego i z tego tytułu powódka dochodzi dalszej kwoty 924 zł albowiem w jej ocenie wymagała opieki i pomocy w czynnościach życia codziennego w wymiarze nie mniejszym niż 2 godziny dziennie przez okres co najmniej 6 tygodni, co przy przyjęciu średniej stawki za usługi opiekuńcze na poziomie 14 zł za godzinę daje łączny koszt niezbędnej powódce pomocy w kwocie 1176 zł. Jako miernik udzielanej powódce pomocy przyjęto stawki obowiązujące na terenie miasta W. w 2013 r. Obowiązek zwrotu takich kosztów nie jest uzależniony od wykazania ich faktycznego poniesienia.

W piśmie procesowym z dnia 19 grudnia 2017 r. złożonym na rozprawie w dniu 20 grudnia 2017 r. powódka rozszerzyła powództwo o zasądzenie na jej rzecz kwoty 2600 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia w ustawowych odsetkach od dnia 6 grudnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu zgodnie z przedłożonym spisem kosztów.

Pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) we W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) we W. wskazała, że nie kwestionuje faktu wystąpienia zdarzenia, w którym powódka doznała kości śródstopia oraz następstw szkody wynikającej z dokumentacji medycznej. Nie zgodziła się jednak z wysokością żądanej przez powódkę dodatkowej kwoty tytułem zadośćuczynienia oraz tytułem odszkodowania. Z załączonych dokumentów wynika bowiem, że powódka zakończyła leczenie i zabiegi rehabilitacyjne związane ze złamaniem kości śródstopia już w 2013 r. Nie wynika z nich, żeby powódka przyjmowała jakiegokolwiek leki lub szukała, w związku ze swoją rzekomo długotrwałą, niekomfortową sytuacją pomocy u lekarzy. Dochodzona kwota zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana i nie koresponduje z krzywdą doznaną przez powódkę, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że zadośćuczynienie w kwocie 2400 zł powódka już otrzymała. Pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powódki do zdarzenia albowiem wybrała skrót, przejście po ulicy i parkingu, a nie po chodniku. W miejscu zdarzenia znajduje się bowiem wjazd, a nie przejście dla pieszych. Obok drogi leży chodnik, również wzdłuż ulicy (...). Pozwana zaprzeczyła, że droga wewnętrzna, na której doszło do nieszczęśliwego wypadku stanowi pieszo-jezdnę, przeznaczoną do ruchu pieszego. Wniosła o przypozwanie (...) S.A. w Ł.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. w Ł. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Wskazała, że wypłacona kwota tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania jest adekwatna do okoliczności faktycznych i prawnych niniejszej sprawy i w całości wyczerpuje roszczenia powódki z tego tytułu. Przy ustaleniu wysokości wypłaconego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia ubezpieczyciel wskazał, że wziął pod uwagę całokształt okoliczności w tym rozmiar doznanych przez powódkę cierpień, ich nasilenie, długotrwałość, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia, jego konsekwencji w życiu prywatnym i społecznym, cierpienia fizyczne i psychiczne oraz wiek poszkodowanej. W toku likwidacji szkody ze sporządzonej opinii biegłego wynika, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3%. Odnosnie żądania powódki zasądzenia kwoty 924 zł tytułem odszkodowania za koszt opieki osoby trzeciej interwenient uboczny argumentował, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących o tym, że wymagała opieki w wymiarze wskazanym w pozwie, nie przedstawiła dowodów, że z takiej pomocy faktycznie korzystała, kto ją świadczył. W ocenie interwenienta z przedstawionych przez powódkę dowodów nie wynika, aby powódka wymagała opieki osób trzecich we wskazanych rozmiarze. W jego ocenie powódka wymagała jedynie opieki w wymiarze jednej godziny dziennie przez 42 dni, co wynika z orzeczenia lekarza sporządzonego w toku likwidacji szkody. Wypłacone z tego tytułu odszkodowanie obejmowało stawkę 6 zł za godzinę, zaś powódka nie przedstawiła dowodów, z których wynikałoby, że zasadne byłoby przyjęcie wyższego wymiaru opieki.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

W dniu 14 czerwca 2013 r. 59-letnia I. D. idąc drogą wewnętrzną u zbiegu ulic (...) we W. na terenie należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) we W. potknęła się o wyrwę w jezdni i upadła na kolana. Droga w miejscu zdarzenia była w fatalnym stanie technicznym, jej nawierzchnia była bardzo dziurawa, zaś droga, zwłaszcza w sferze zamieszkania winna być równa i utrzymana tak, aby nie zmuszała jej uczestników do szczególnej uwagi, czy ostrożności. Pieszy poruszający się na tego typu drodze nie może być zmuszony do wypatrywania ewentualnych zagrożeń, których w danych miejscu być nie powinno. Powódka idąc do sklepu skorzystała ze skrótu, niemniej jednak było to miejsce masowo uczęszczane przez pieszych. Powódka na etapie przedprocesowym zgłosiła swoją szkodę do pozwanego, który potwierdził, że teren na którym potknęła się powódka znajduje się w jego zarządzie. Następnie przekazał sprawę swojemu ubezpieczycielowi - (...) SA w Ł.. Miejsce, gdzie doszło do zdarzenia to jest droga wewnętrzna, jak również strefa zamieszkania. Piesi na tym terenie są pod szczególną ochroną, mogą poruszać się całą szerokością drogi, więc nie muszą korzystać z pobocza, czy chodników. Ubezpieczyciel pozwanego przyjął odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie i wypłacił na rzecz powódki kwotę 2400 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 296,84 zł tytułem odszkodowania, w tym kwotę 252 zł tytułem kosztów opieki i pomocy w czynnościach życia codziennego. W subiektywnej ocenie powódki wymagała opieki i pomocy w czynnościach życia codziennego w wymiarze nie mniejszym niż 2 godziny dziennie przez okres co najmniej 6 tygodni od wypadku, co przy przyjęciu średniej stawki za usługi opiekuńcze na poziomie 14 zł za godzinę dawałoby łączny koszt niezbędnej powódce pomocy w kwocie 1176 zł. W toku likwidacji szkody ze sporządzonej opinii biegłego wynika, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3%.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto zeznania świadka E. S. – k. 151-151v, zeznania świadka L. K. – k. 149-149v)

Świadkiem zdarzenia były towarzyszące powódce L. K. i Z. O.. Z pomocą koleżanek L. K. i Z. O. wróciła do domu, skąd mąż zawiózł powódkę do Oddziału Ratunkowego Szpitala we W.. Tam po wykonaniu zdjęcia rtg założono jej gips, zalecono zastrzyki przeciwzakrzepowe i skierowano na dalsze leczenie do Poradni Chirurgicznej. Zalecono poruszanie się z pomocą kul łokciowych z odciążaniem stopy. Powódka, pomimo, że w ramach refundacji NFZ nabyła takie kule, nie korzystała z nich albowiem nie mogła przyzwyczać się do chodzenia z nimi. Czasami korzystała z jednej kuli.

Powódka w wyniku nieszczęśliwego wypadku doznała złamania V kości śródstopia lewego. Dalsze leczenie powódka kontynuowała w Poradni Chirurgicznej, gdzie zalecano odciążanie kulami łokciowymi, stosowano leki przeciwbólowe i przeciwobrzękowe oraz zabiegi fizjoterapeutyczne. Miała założony opatrunek gipsowy na okres 4 tygodni, powinna poruszać się przy pomocy kul łokciowych i odciążać unieruchomioną kończynę. W dniu 12 lipca 2013 r. zdjęto jej gips, wówczas tkliwość przy palpacji była minimalna, podczas wizyty lekarskiej w dniu 31 lipca 2013 r. lekarz leczący ujawnił, że powódka chodzi o jednej kuli obciążając kończynę, ruchomość palców, obrzęk minimalny. Podczas kolejnej wizyty u lekarza w dniu 11 września 2013 r. lekarz ujawnił, że powódka porusza się bez kul, przeciąża kończynę, z wywiadu wynikało, że obrzęk kończyny pojawia się u powódki wieczorem, co jest spowodowane brakiem stosowania się do zaleceń lekarza odnośnie odciążania kończyny. Stan kliniczny dość dobry. W trakcie kolejnej wizyty w dniu 18 września 2013 r. powódka zgłosiła lekarzowi dolegliwości bólowe śródstopia, natomiast lekarz ujawnił chód poprawny, stopa bez obrzęku, zalecił oszczędzać kończynę

W dniu 31 lipca 2013 r. powódka otrzymała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, 10 takich zabiegów w ramach NFZ przeszła w okresie od 27 sierpnia 2013 r. do 9 września 2013 r. Na tym zakończyła leczenie i zabiegi rehabilitacyjne związane ze złamaniem kości śródstopia (bez stawu skokowego). Nie szukała pomocy u innych lekarzy.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumentacja medyczna – k. 43-45, skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne – k. 46, faktura vat – k. 47)

Aktualnie podczas badania powódki przez biegłego wskazywała i reagowała bólem a badanie w okolicy grzbietu stopy lewej w jej środkowej części tj. w okolicy śródstopia. Nie stwierdzono obecnie żadnej widocznej deformacji, obrzęku, zmian skórnych patologicznych ani pourazowych ani innego np. naczyniowego czy zwyrodnieniowego pochodzenia. Ruchomość palców i całej stopy znajduje się granicach fizjologicznych. Palpacja miejsca przebytego złamania bez jakichkolwiek reakcji bólowych. Złamanie V kości śródstopia w obrazie rtg dotyczyło niewielkiego fragmentu nasady

bliższej tej kości i pierwotnie było bez przemieszczenia, a w aktualnym rtg wykonanym przez biegłego w dniu 1 czerwca 2017 r. miejsce przebytego złamania jest praktycznie niewidoczne czyli uległo idealnemu wygojeniu. Reakcje badanej powódki na badanie przedmiotowe przez biegłego były demonstrowane z zupełnie innego miejsca na stopie niż lokalizacja przebytego złamania. Przebyte przez powódkę złamanie co do jego lokalizacji i rozległości należy do grupy obrażeń o niewielkim rozmiarze i nie wiąże się ze znacznego stopnia dolegliwościami, nadto należy do możliwie najkrócej gojących się złamań. Zwykle czas zalecanego odciążania nie przekracza 6-8 tygodni, a opatrunek gipsowy ma znaczenie jako ochrona przed przypadkowym urażaniem tej okolicy – nie dłużej niż 2-3 tygodnie. Są to drobne obrażenia, jeżeli nie towarzyszą im inne obrażenia, a także jeżeli nie dotyczą osób z obciążeniami naczyniowo-zwyrodnieniowymi istniejącymi już wcześniej w tej okolicy, co nie miało miejsca w przypadku powódki. Zwykle rehabilitacja przy tego typu złamaniach nie jest potrzebna, gdyż tego typu drobne złamania nie wymagają dłuższego stosowania gipsu i unieruchomienia stawów, stopy goją się szybko i bez komplikacji. Rokowania na przyszłość są bardzo dobre. Takie przebyte drobne złamania nie pozostawiły w przypadku powódki żadnych następstw, zaś obecnie zgłaszane przez nią bóle są w zupełnie innym miejscu niż przebyte złamanie, zaś z badania powódki i aktualnego zdjęcia rtg brak jest obiektywnych podstaw do przyjęcia podłoża zwyrodnieniowego czy zapalnego. Powódka korzystała z pomocy medycznej w ramach ubezpieczenia NFZ. W okresie pierwszych 6-8 tygodni powódka nie mogła w pełni obciążać stopy lewej i powinna korzystać z kul łokciowych. W dalszej perspektywie czasowej od czasu wypadku – powyżej dwóch miesięcy żadnych ograniczeń nie miała i nie ma obecnie, nie grożą jej jakiegokolwiek odległe następstwa wtórne. Złamanie uległo szybkiemu i idealnemu wygojeniu. I. D. praktycznie już bezpośrednio po zaopatrzeniu w Oddziale Ratunkowym była zdolna do samodzielnej egzystencji z zastrzeżeniem ostrożnego chodzenia o kulach i częstego układania nogi powyżej. Nie mogła biegać, skakać, stale przetrzymywać nogi w położeniu dolnym, ale to nie wyczerpywało konieczności korzystania z pomocy osób trzecich. Rokowania na przyszłość są bardzo dobre i nie będzie na bazie tego złamania żadnych wtórnych następstw. Obecnie powódka nie ma żadnych obiektywnych dolegliwości związanych z przebyłym złamaniem, nie mogła mieć ich obiektywnie dłużej niż 2-3 miesiące po złamaniu. Obecnie zgłaszane dolegliwości i skargi są w całkowicie innym miejscu lokalizowane niż przebyte złamanie i nie mają dającego się obiektywnie wskazać podłoża, a dalece subiektywne. Żadnych innych jednostek chorobowych u powódki nie było bezpośrednio po wypadku. Przeszła kilkutygodniowe gojenie związane z minimalnym złamaniem bez przemieszczenia w bliższej nasadzie V kości śródstopia. Przed 14.06.2013 r. ani po tej dacie powódka nie przebyła żadnych urazów związanych ze śródstopiem.

(dowód: częściowo zeznania świadka J. P. – k. 149v-151, częściowo zeznania powódki I. D. – k., opinia biegłego sądowego L. G. (1) – k. 179-180, k. 190)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

Stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd ustalił w oparciu o złożone do akt niniejszej sprawy dokumenty, opinię biegłego oraz zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i powódki. Co do dowodów z dokumentów, to w zasadzie ich prawdziwość i autentyczność nie była przez strony kwestionowana, wątpliwości co do ich rzetelności nie powziął również Sąd z urzędu.

Reasumując powództwo zostało oddalone z uwagi na nie udowodnienie przez powoda okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 6 kc, art. 444 § 1 kc a contrario, art. 445 § 1 kc a contrario w zw. z art. 444 § 1 kc a contrario).

Przechodząc do rozważań prawnych nad ustalonym wyżej stanem faktycznym wskazać należy, iż jego analiza musi odbywać się z punktu widzenia przepisów art. 445 §1 k.c., 444 § 1 kc.

Zadośćuczynienie stanowi postać odszkodowania, jednak w przeciwieństwie do odszkodowania za szkodę majątkową, przyznawane jest w przypadku naruszenia dóbr osobistych. Dobrami osobistymi człowieka w szczególności są:

zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska (art. 23 k.c.).

Ustawodawca przewidział możliwość żądania przez osobę, której dobra osobiste zostały naruszone, zadośćuczynienia pieniężnego - na zasadach przewidzianych w kodeksie. W obecnym stanie prawnym istnieją dwie podstawy normatywne domagania się zadośćuczynienia pieniężnego przez poszkodowanego zawarte w przepisach art. 445 i 448 k.c. Przepisy te różnią się między sobą zakresem dóbr osobistych, których naruszenie uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia tj. art. 445 k.c. dotyczy naruszenia dóbr osobistych takich jak zdrowie, wolność oraz integralność seksualna natomiast art. 448 k.c. dotyczy wszystkich dóbr osobistych. Ponieważ dobra osobiste chronione przez art. 445 k.c. zajmują wyższą pozycję w konstytucyjnej hierarchii dóbr prawnie chronionych niż inne dobra osobiste (z wyjątkiem życia i godności), przesłanki odpowiedzialności ujęte są szerzej - zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c. może być przyznane w przypadku naruszenia dobra osobistego każdym czynem niedozwolonym (bez względu na zasadę odpowiedzialności), natomiast odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. powiązana jest z winą.

Zadośćuczynienie na podstawie art. 445 k.c. może zostać przyznane w przypadku naruszenia jednego z chronionych przez ten przepis dóbr osobistych działaniem lub zaniechaniem kwalifikowanym przez przepisy kodeksu cywilnego lub innej ustawy jako czyn niedozwolony. Przepis art. 445 nie rozstrzyga samodzielnie o przesłankach odpowiedzialności, od których zależy podniesienie roszczeń z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego, a zatem konieczne jest w tym zakresie odwołanie się do ogólnych podstaw odpowiedzialności *ex delicto*. Przy tego typu odpowiedzialności, przesłankami odpowiedzialności są: powstanie szkody, zdarzenie z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego podmiotu (czyn niedozwolony a więc bezprawny i zawiniony) oraz związek przyczynowy pomiędzy wskazanym zdarzeniem a szkodą.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że zadośćuczynienie realizować ma trzy podstawowe funkcje: kompensacyjną, represyjną i prewencyjno-wychowawczą, z akcentem na pierwszą z nich. Kompensacja krzywdy ma odmienny charakter niż kompensacja szkody majątkowej - polega na wynagrodzeniu cierpień, jakich pokrzywdzony doznał w wyniku czynu niedozwolonego, dlatego wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpień i czasem ich trwania (por. wyr. SN z 29.9.2004 r., II CK 531/03, L.). Funkcja represyjna zadośćuczynienia oznacza, że jego wysokość powinna być dla sprawcy szkody adekwatną sankcją do popełnionego czynu i spowodowanej krzywdy. Funkcja prewencyjno-wychowawcza realizowana jest, jeśli wysokość zadośćuczynienia jest proporcjonalna do stopnia potępienia zachowania sprawcy krzywdy w odbiorze społecznym.

Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy (funkcja kompensacyjna - tak SN w wyr. z 28.9.2001 r., III CKN 427/00, L. oraz w wyr. z 22.3.1978 r., IV CR 79/78, L.). Zadośćuczynienie pieniężne ma umożliwić pokrzywdzonemu uzyskanie satysfakcji (np. w postaci wyższego poziomu życia, wyjazdów, lepszych warunków mieszkaniowych itd.), która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym. Oceniając krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego sąd powinien wziąć pod uwagę dotychczasową krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego (intensywność bólu fizycznego lub cierpień psychicznych) oraz możliwość usunięcia następstw zdarzenia krzywdzącego, a także konsekwencje czynu niedozwolonego w życiu osobistym i społecznym np. kalectwo uniemożliwiające realizację zainteresowań (por. wyr. SN z 10.6.1999 r., II UKN 681/98, OSNAPiUS 2000, Nr 16, poz. 626). Trwałość następstw jest istotnym czynnikiem przemawiającym za przyznaniem wyższego zadośćuczynienia - por. orz. SN z 27.9.1960 r., I CR 601/59, OSNC 1962, Nr 2, poz. 43 oraz wyr. SN z 22.8.1997 r., II CR 266/77, L., w którym SN trafnie zwrócił uwagę, że spowodowanie zupełnego i trwałego inwalidztwa przemawia za przyznaniem szczególnie wysokiego zadośćuczynienia. Jednak sama hipotetyczna możliwość pogorszenia stanu zdrowia w przyszłości nie jest wystarczającym uzasadnieniem podwyższenia wysokości zadośćuczynienia (wyr. SN z 9.2.2000 r., III CKN 582/98, niepubl.). Jak stwierdzono wyżej podstawą żądania rekompensaty za doznaną krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomiędzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania. Związek przyczynowy nie tylko jest przesłanką odpowiedzialności za krzywdę, ale również rozstrzyga o granicach tejże odpowiedzialności (por. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 80). W przeciwieństwie do odszkodowania za szkodę majątkową, wysokość

zadośćuczynienia nie może być określona za pomocą obiektywnych kryteriów. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia nie może nastąpić w sposób mechaniczny, np. przez odwołanie do procentu uszczerbku na zdrowiu (wyr. SN z 5.10.2005 r., I PK 47/05, MoPr 2006, Nr 4, s. 208). Odnośnie zwrotu kosztów opieki w oparciu o przepis art. 444 § 1 kc obowiązek zwrotu takich kosztów nie jest wprawdzie uzależniony od wykazania ich faktycznego poniesienia, jak argumentowała zasadnie strona powodowa, jednak jest uzależniony od wykazania potrzeby sprawowania opieki nad osobą, która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Powódka nie sprostowała ciężającej na niej w tym zakresie powinności wykazania faktów, z których wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 kc), nie wykazała, że w związku z wypadkiem potrzebowała opieki osób trzecich w wymiarze dodatkowych dwóch godzin dziennie. W świetle opinii biegłego L. G. (1), która jest fachowa i poparta wiedzą specjalistyczną złamanie jakiego doznała powódka należy do najłżejszych, nie wymagających nawet zabiegów rehabilitacyjnych (powódka przeszła je w ramach NFZ), poza pewnymi niedogodnościami związanymi z koniecznością odciążania nogi i stosowania kul łokciowych powódka była zdolna do samodzielnej egzystencji i nie wymaga opieki ze strony osób trzecich. Nie można tracić z pola widzenia, że i w tym zakresie ubezpieczyciel wypłacił jej stosowne odszkodowanie, zaś Sąd na kanwie niniejszej sprawy nie znalazł podstaw do przyznania na jej rzecz dalszych kosztów leczenia. Powódka nie wykazała, że konieczność sprawowania nad nią opieki osób trzecich w ogóle zaistniała. W tym aspekcie jej zeznania i zeznania jej córki J. P. należało ocenić jako przejawione, ukierunkowane na osiągnięcie pozytywnego rozstrzygnięcia, subiektywne pomimo ich wewnętrznej spójności. Córka powódki zeznała, że w związku ze złamaniem kości śródstopia matka wymagała praktyczni 24 godzinnej opieki. Takie stwierdzenie nie znajduje uzasadnienia w świetle wiedzy medycznej, wynika zapewne z dbałości o rodzica jednakże nie ma obiektywnego uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie odpowiedzialność pozwanego nie była kwestionowana co do zasady, a jedynie co do wysokości. Bezsporne było pomiędzy stronami było to, że na etapie przedsądowym powódka otrzymała stosowne świadczenia szczegółowo opisane w stanie faktycznym.

Zarówno zeznania powódka w charakterze strony jak również jej córki Sąd ocenił jako niezwykle subiektywne, nacechowane stronniczością i nakierowane na osiągnięcie pozytywnego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Świadczą o chęci agrawacji następstw wypadku, jak również są przejawione i nie odzwierciedlają faktycznej krzywdy majątkowej i niemajątkowej doznanej przez powódkę. Stoją w całkowitej sprzeczności z wnioskami, do jakich doszedł biegły L. G. (1), która to opinia jako fachowa, profesjonalna i poparta wieloletnią wiedzą biegłego zasługuje na pełne uznanie. Na uwagę zasługują zeznania jej córki, w których stwierdziła, że mama potrzebowała opieki 10-12 godzin dziennie, nadal mama wymaga opieki w związku z wypadkiem z czerwca 2013 r. Są to całkowicie niewiarygodne zeznania, nawet powódka nie wskazywała na konieczność sprawowania opieki nad nią w takim wymiarze, a tym bardziej do chwili obecnej. Zeznania te całkowicie są zdeprecjonowane w opinii biegłego L. G., który odnośnie konieczności opieki wskazał, że praktycznie powódka nie wymaga opieki osób trzecich, mogła samodzielnie poruszać się przy pomocy kul łokciowych, nie obciążając nogi i odpoczywając w pozycji z nogą uniesioną wyżej. Nie można tracić z pola widzenia, że powódka sama zrezygnowała z korzystania z kul, nie stosowała się do zaleceń lekarza w tym zakresie, twierdziła w toku procesu, że po prostu było jej niewygodnie z nich korzystać. Po raz kolejny zeznania jej córki stoją w opozycji do twierdzeń samej powódki, która potwierdzała, że mama korzystała z kul i nie słyszała, aby lekarz prowadzący w tym zakresie zgłaszała jakieś zastrzeżenia. Z tych powodów twierdzenia świadka odnośnie konieczności sprawowania opieki przez tak długi czas i znacznym wymiarze dobowym nie zasługiwały na uwzględnienie. Są to subiektywne stwierdzenia, nie poparte żadnymi obiektywnymi dowodami.

Na marginesie, ale dla porządku, należy wskazać, że Sąd nie przychylił się do argumentacji pozwanej odnośnie charakteru drogi wewnętrznej, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia. Należy wskazać, że miejsce to w krótkim czasie po wypadku zostało wyremontowane, zaś nie budzi żadnych wątpliwości, że skoro była to droga wewnętrzna i zarazem strefa zamieszkania, to nawet w sytuacji, gdy przeznaczona był głównie do poruszania się pojazdów, winna być w dobrym stanie technicznym, pozwalającym na bezpieczne korzystanie z niej również przez pieszych, w tym również potencjalnych kierowców parkujących w tym miejscu samochody. W tej kwestii w całej rozciągłości należało podzielić argumentację powódki. Zresztą, co należy podkreślić, kwestia ta ostatecznie nie była również kwestionowana przez ubezpieczyciela, który w tym zakresie nie podnosił przyczynienia się powódki do

powstania szkody i uznał odpowiedzialność co do zasady. Dlatego też w świetle art. 362 kc nie można było mówić na kanwie niniejszej sprawie o przyczynieniu się powódki do powstania szkody poprzez korzystanie z tzw. skrótu. Inne okoliczności związane z doznaną przez nią krzywdą i brakiem konieczności pomocy osób trzecich w wyższym wymiarze niż już przyznane zdecydowały o oddaleniu powództwa w całości.

Zeznania świadka E. S. ostatecznie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostawały irrelewantne dla ustalenia okoliczności istotnych in concreto. Potwierdziły jedynie, że stan nawierzchni drogi w miejscu zdarzenia nie był właściwy i niedługo po tym zajściu ubytki zostały usunięte. Podobne uwagi należy odnieść do zeznań świadka L. K..

Biegły w swej opinii przyjął jak wskazał „na zasadzie korzystnej dla powódki” 5% uszczerbek na zdrowiu argumentując, że brak jest opisu idealnie odpowiadającego złamaniu którego doznała powódka (punkt 167a), gdzie wskazano że wyraźne winno być przemieszczenie, a takiego u powódki nie było. Dlatego też w tym zakresie należało przychylić się do ustaleń ubezpieczyciela w toku likwidacji szkody, gdzie ten uszczerbek oceniono na 3%. Należy wskazać, że zadośćuczynienie ma charakter oceny i nie jest konieczne ścisłe ustalenie uszczerbku na zdrowiu jak w przypadku ubezpieczenia osobowego, dlatego też skoro 5% uszczerbek mógłby być przyznany jedynie w przypadku złamania z wyraźnym przemieszczeniem, to w przypadku powódki musi być to uszczerbek odpowiednio niższy, tym bardziej, że złamanie u powódki nie pozostawiło żadnych ujemnych następstw i idealnie się wygoiło. Należy podkreślić, że Sąd nie znalazł żadnych podstaw do tego, aby przyznać powódce dalsze zadośćuczynienie ponad to wypłacone w toku likwidacji szkody. Dolegliwości bólowe zgłaszane przez powódkę nie mają żadnej oparcia w wiedzy medycznej. Złamanie wygoiło się idealnie, nie pozostawiając żadnych następstw, subiektywne odczucia bólowe powódka absolutnie nie znajdują się w miejscu, gdzie było złamanie. Ich lokalizacja jest inna. W tym zakresie Sąd w całości oparł się na opinii biegłego L. G. (1). In concreto opinia ta pozwoliła na weryfikację prawdziwości twierdzeń powódki odnośnie jej dolegliwości bólowych, a co za tym idzie również doznanej krzywy niemajątkowej, która w ocenie Sądu w wystarczającym zakresie została zaspokojona na etapie przedsądowym. W tych okolicznościach Sąd nie mógł w sposób bezkrytyczny podzielić twierdzeń powódki odnośnie doznanej krzywy i jedynie w oparciu o te twierdzenia i stronnicze zeznania jej córki oprzeć rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie pomijając wiedzę specjalną. Opinia biegłego L. G. (1) rzuciła zupełnie inne światło na twierdzenia powódki, pozwoliła na obiektywną ocenę jej zeznań i odrzucenie przejawianych skutków doznanego urazu opisywanych przez powódkę jako istniejących do dnia dzisiejszego. W ustalonym stanie faktycznym Sąd szczegółowo opisał wnioski opinii biegłego i w pełni zasługują one na uwzględnienie.

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności powództwo należało oddalić.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. i odstąpiono od obciążenia powódki przegranej sprawie w całości kosztami procesu należnymi pozwanej i interwenientowi ubocznemu. W przywołanym przepisie art. 102 kpc zostały określone przesłanki, których zaistnienie warunkuje możliwość obciążenia strony przegranej jedynie częścią kosztów albo nieobciążania jej w ogóle tymi kosztami. Obejmują one wystąpienie w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013r., V CZ 132/12). Regulacja ta znajduje zastosowanie w sytuacjach wyjątkowych, gdy z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy, zastosowanie reguł ogólnych k.p.c. dotyczących zwrotu kosztu procesu byłoby nieuzasadnione. Rozstrzygnięcie na podstawie art. 102 k.p.c. ma charakter dyskrecyjny, kontrola instancyjna w tym zakresie jest ograniczona do sytuacji, gdy zastosowanie wzmiankowanego przepisu nie zostało w ogóle uzasadnione bądź nastąpiło z rażącym naruszeniem reguł przewidzianych w tym przepisie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013r., III CZ 75/12, LEX nr 1353220; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013r., IV CZ 61/13, LEX nr 1389013). W orzecznictwie podnosi się jednak, iż nieuzasadnione jest zastosowanie art. 102 k.p.c., jeżeli sytuacja spowodowana jest przede wszystkim zawinionym zachowaniem samej strony.

W niniejszej sprawie powódka w subiektywnym odczuciu mogła liczyć na pozytywne zakończenie postępowania, tym bardziej że na etapie przedsądowym otrzymała stosowne świadczenia, tyle, że nie zgodziła się z ich wysokością. Zadośćuczynienie w dużej mierze zależy od uznania Sądu, nadto dopiero wyniki niniejszego procesu, w szczególności

wnioski wypływające z opinii biegłego pozwoliły w sposób pewny na zweryfikowanie stanowiska powódki. Należy w tym miejscu wskazać, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska może przemawiać za nie obciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji i przestaje być aktualne dopiero w postępowaniu apelacyjnym (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 marca 2012 r., III CZ 13/12, LEX nr 1164738). Należy zaznaczyć, że powódka jest osobą schorowaną, w tym od 10 lat cierpi na chorobę nowotworową, jest emerytką, prowadzi wspólnie z mężem gospodarstwo domowe, oboje utrzymują się z niewielkich świadczeń emerytalnych w łącznej kwocie ok. 1800 zł. Może liczyć na pomoc córki. W tej sytuacji obciążenie jej jako strony dochodzącej swoich roszczeń, która w całości przegrała proces stałoby w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, klóciłoby się z poczuciem sprawiedliwości społecznej, tym bardziej, że pozwana i interwenient uboczny jako przedsiębiorcy posiadają wykwalifikowaną kadrę prawniczą.